

Grzegorz Błaszczyk
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Krok do przodu, dwa kroki do tyłu

One step forward, two steps back

Na marginesie monografii Jadwigi Brzezińskiej *Rola Uniwersytetu w Dorpacie w kształceniu polskich studentów farmacji 1802–1918*, opracowanie autorki, Wrocławska Drukarnia Naukowa PAN, Kołobrzeg 2017, ss. 904.

The review article discusses Jadwiga Brzezińska's habilitation thesis entitled *Rola Uniwersytetu w Dorpacie w kształceniu polskich studentów farmacji 1802–1918 (The Role of the Dorpat University in the Education of Polish Pharmacy Students 1802–1918)*, Kołobrzeg 2017. The author presented the education of pharmacists, including Poles, at the aforementioned University from the beginning of the 19th century to 1918. In fact, the work refers to the influence of the University of Dorpat on the development of the Polish intelligentsia on the example of pharmacists. Despite its merit, the work was evaluated negatively.

Keywords: Polish intellectuals, University of Dorpat, Polish pharmacy in 19th/20th century

Słowa kluczowe: inteligencja polska, Uniwersytet Dorpacki w XIX–XX w., farmacja polska

Jak wskazuje już tytuł niniejszego artykułu, mamy do czynienia z pracą kontrowersyjną, mającą swoje zalety i wady, co nie jest niczym nadzwyczajnym. Jednak w omawianej pracy zdecydowanie dominują jej wady i ostatecznie determinują jej negatywną ocenę.

Prezentowany tom od razu zwraca uwagę swoją imponującą objętością oraz tym, że został opracowany przez samą Autorkę, bez pośrednictwa redaktora z wydawnictwa naukowego. Ten ostatni fakt jest szczególnie ważny przy ocenie rozprawy – jest to chyba jej „grzech pierworodny”. Rozprawa dotyczy historii farmacji polskiej, kształtowania się inteligencji polskiej pod zaborami oraz polskich „peregrynacji naukowych” do jednego ze znanych uniwersytetów w Rosji. Choćby z tego powodu należałoby spodziewać się pracy dojrzałej i rozwijającej w sposób istotny naszą wiedzę z tematyki zakreślonej w tytule, z niewielką liczbą usterek o znaczeniu drugorzędym. Właściwie żaden z tych postulatów nie został zrealizowany w sposób zadowalający.

Autorka rozprawy (ur. 1924 r.) jest z zawodu farmaceutką, ma stopień doktora farmacji, uzyskany w Akademii Medycznej w Poznaniu (1990 r.). Przez wiele lat pracowała w swoim zawodzie jako kierownik apteki. Opublikowała „2 książki, 2 broszury oraz prawie 1000 artykułów”, dotyczących historii i współczesności farmacji, szczególnie w Polsce. W latach 2000–2013 opublikowała 38 artykułów poświęconych dziejom Uniwersytetu Dorpackiego. Są to głównie biografie znanych farmaceutów polskich tam studiujących. Część artykułów powtarza się w różnych publikacjach, a pominięto jeden tekst o polskich korporacjach farmaceutów, wydrukowany w języku estońskim¹. Prezentowana rozprawa stanowi kolejny etap rozwoju naukowego Autorki.

Należy zacząć od tytułu książki. Sam wybór tematu, jego ramy chronologiczne i terytorialne nie budzą wątpliwości. Dzieje Polaków na uniwersytetach w dobie zaborów to temat wciąż daleki od wyczerpania, a Uniwersytet Dorpacki (w latach 1893–1918 – Juriewski) to jeden z najważniejszych uniwersytetów w Rosji, na którym wówczas wielu Polaków studiowało i kształtowało swoją osobowość i postawę życiową na całe życie. Samo zagadnienie wpływu Uniwersytetu Dorpackiego na kształtowanie się inteligencji polskiej zostało podniesione prawie pół wieku temu, bo w 1974 r., przez estońskiego historyka Raimo Pullata². Później Maria Blombergowa zajęła się tematem znaczenia tej uczelni dla kultury i nauki polskiej przed 1917 r.³ Chronologicznie następną pracą był zbiór studiów pt. *Uniwersytet w Tartu a Polacy*⁴ z istotnym podtytułem: *Rola dorpatczyków w polskiej nauce, kulturze i polityce w XIX i XX wieku*, opracowany pod redakcją dwóch historyków profesorów: polskiego – Jana Lewandowskiego z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie – oraz estońskiego – Sergieja Isakowa z Uniwersytetu Tartuskiego, dawniej Dorpackiego. Jest to opracowanie bardzo ważne dla tematu, stąd dziwi brak odwołań doń w omawianej pracy J. Brzezińskiej. W okresie późniejszym opublikowano jeszcze krótki artykuł o nauczaniu prawa na Uniwersytecie Dorpackim i studiujących tam Polakach do 1918 r.⁵ oraz równie krótki szkic Beaty Wysakowskiej o „dorpackich Polonicach farmaceutycznych”, będący pionierskim zaproszeniem do badań nad polskimi studentami farmacji w Dorpacie⁶.

Wszystkie te opracowania podkreślały duże znaczenie Uniwersytetu Dorpackiego dla kształtowania się polskiej inteligencji. Ich autorzy wymieniali cały szereg znanych absolwentów tej uczelni, czyli owych dorpatczyków, którzy w późniejszym swoim życiu odegrali ważną rolę w różnych sferach nauki, kultury i polityki w XIX i XX w.

W tym kontekście należy wrócić do omawianej rozprawy J. Brzezińskiej. Podjęcie przez nią następnej, niebadanej dotąd grupy zawodowej farmaceutów polskich można uznać

- 1 Zob. bibliografia w omawianej pracy: J. Brzezińska, *Rola Uniwersytetu w Dorpacie w kształceniu polskich studentów farmacji 1802–1918*, Kołobrzeg 2017, s. 871–874. Pominięty artykuł: J. Brzezińska, *Poola farmaceutide akadeemilised ühendused Tartus 1837 [wł. 1897]–1915* („Polskie korporacje farmaceutów w latach 1897–1915”), „Ajalooline Ajakiri” 2002, nr 1/2, s. 281–290.
- 2 R. Pullat, *Rola Uniwersytetu w Dorpacie w kształtowaniu się inteligencji polskiej w XIX w. – 1917 r.*, „Zapiski Historyczne” t. 39, 1974, z. 2 s. 31–40.
- 3 M. Blombergowa, *Znaczenie Uniwersytetu w Dorpacie dla kultury i nauki polskiej (przed 1917 r.)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Archaeologia” z. 17, 1992, s. 3–16.
- 4 *Uniwersytet w Tartu a Polacy. Rola dorpatczyków w polskiej nauce, kulturze i polityce XIX i XX wieku*, red. S. Isakow, J. Lewandowski, Lublin 1999.
- 5 F. Cyończyk, *Wydział Prawa Uniwersytetu w Dorpacie i jego polscy studenci do 1918 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” t. 13, 2014, s. 181–191.
- 6 B. Wysakowska, *Dorpackie Polonica farmaceutyczne w estońskich archiwach i bibliotekach*, „Farmacja Polska” 2000, nr 4, s. 194–197.

za krok pozytywny i potrzebny. Od razu trzeba jednak zwrócić uwagę na tytuł rozprawy, w którym jest mowa nie tyle o „kształtowaniu się” inteligencji polskiej w odniesieniu do farmaceutów, lecz tylko o „kształceniu” ich przez uniwersytet. Jest to więc istotne zawężenie tematu, bo ogranicza tematykę badań tylko do kształcenia farmaceutów na Uniwersytecie Dorpackim. W praktyce J. Brzezińska nie była konsekwentna i w toku swojej rozprawy wielokrotnie pisała o losach dorpaczyków właściwie od „kolebki po grób”. Z drugiej strony, jeśli trzymać się ściśle tematu pracy, należałoby napisać także o egzaminach na stopień pomocnika aptekarskiego i zająć się licznymi Polakami, którzy specjalnie przyjeżdżali do Dorpatu, by zdawać te egzaminy, o czym niżej będzie mowa. Tego zaś Autorka nie uczyniła.

Mówiąc krótko, szkoda, że J. Brzezińska nie opracowała tego tematu w wersji klasycznej w historiografii polskiej, czyli „Roli Uniwersytetu Dorpackiego w kształtowaniu się polskiej inteligencji na przykładzie zawodu farmaceuty”.

Kolejnym elementem jest konstrukcja tej obszernej pracy. Najpierw umieszczono spis treści (s. 4), który jest zbyt ogólny, nie zawiera bowiem tytułów podrozdziałów oraz ich części i ograniczony jest do tytułów rozdziałów. Dalej następuje wstęp (s. 5–8), który także razi swoją skromnością. Omówiono tu zakres merytoryczny, chronologiczny i terytorialny pracy oraz źródła (jedno zdanie) i literaturę (także jedno zdanie), odsyłając do bibliografii na końcu pracy. Takie omówienie bibliografii jest dalece niewystarczające i oczywiście błędne. Brak tu również przedstawienia konstrukcji rozprawy. O ile słuszne jest stwierdzenie, że Dorpat był „małym miastem prowincjonalnym” (s. 7), to druga część zdania o braku tam „obiektów przemysłowych i rozrywkowych” jest błędna. Oczywiście nie był to Petersburg, ale było to miasto powiatowe, garnizonowe, które rozwijało się szybko w XIX w. i były w nim zakłady przemysłowe (np. browar) i rozrywkowe (hotele, znany teatr estoński itd.).

Książka dzieli się na dziewięć rozdziałów, „Refleksje końcowe” (zamiast zakończenia), aneksy, spis ilustracji, bibliografię i streszczenie angielskie. Rozdział I (s. 9–32) ma charakter wprowadzający do tematu, bo dotyczy wyjazdów młodzieży polskiej na uniwersytety w Rosji. Przedstawiono tu dwie polskie uczelnie (Warszawa i Wilno) oraz cały szereg rosyjskich, gdzie farmaceuci mogli studiować. Podstawą tych ustaleń jest klasyczna monografia Jerzego Rózewicza⁷, nagminnie cytowana w tej rozprawie. Brak jednak nowszych opracowań. Wyjątek stanowi monografia Artura Kijasa o Uniwersytecie Charkowskim, Autorka korzystała jednak z jej pierwszego wydania z 1984 r., a nie nowszego drugiego wydania z 2008 r.⁸ Podobnie jest z monografią Witolda Molika o Polakach na Uniwersytetach niemieckich – Autorka korzystała z pracy z 1983 r., zapominając o nowszej monografii tego badacza z 2016 r.⁹ Na końcu tego rozdziału umieszczono podrozdział o Uniwersytecie Dorpackim „jako Uczelni przyjaznej dla polskich studentów farmacji” (s. 30–32). Generalnie są tu zawarte słuszne spostrzeżenia, ale rażą uwagi osobiste Autorki z jej pobytu w Tartu w 2001 r., dla których nie ma miejsca w pracy naukowej, niepotrzebna wzmianka o Politechnice Ryskiej i tamtejszych studiach prezydenta Ignacego Mościckiego (jak to się

7 J. Rózewicz, *Polsko-rosyjskie powiązania naukowe (1725–1918)*, Wrocław 1984.

8 A. Kijas, *Polacy na Uniwersytecie Charkowskim 1805–1917*, Wrocław 1984.

9 W. Molik, *Polscy studenci na uniwersytetach niemieckich od końca XVIII do początku XX wieku*, t. 1, Poznań 2016.

wiąże z tematem książki?) oraz błędne twierdzenie o braku ograniczeń (*numerus clausus*) w przyjmowaniu Żydów na Uniwersytet Juriewski – w rzeczywistości było wręcz odwrotnie.

W Rozdziale II (s. 33–129) Autorka uczyniła swoim tematem genezę i historię Uniwersytetu w Dorpacie. Pomijając błędne rozróżnienie w samym tytule (geneza jest integralną częścią historii), przedstawiono tu charakterystykę samego miasta, dzieje kolegium jezuickiego w Dorpacie (1584–1625), szwedzki Uniwersytet w Dorpacie (właściwie była to *Academia Gustaviana*) i Cesarski Uniwersytet w Dorpacie z niemieckim (1802–1893) i rosyjskim językiem wykładowym (1893–1918). Konstrukcja tego rozdziału jest chronologiczna i logiczna. Można by jednak dodać, że ostatni podrozdział poprzedniego rozdziału powinien znaleźć się w tym rozdziale. Gorzej jest jednak, jeśli chodzi o szczegóły. W uwagach ogólnych o Dorpacie błędnie podano, że miasto to leży na północny-wschód od Tallina, popełniając dwa błędy w jednak zdaniu (s. 33) – zamiast Tallina należało użyć nazwy historycznej, czyli Reval (nazwa niemiecka, podobnie jak Dorpat) lub Rewel (nazwa polska), a sam Dorpat leży na południowy-wschód od niego. Niestusne jest stwierdzenie, że „Polacy byli inspiratorami lokowania tam uczelni wyższej” (s. 35). Z kontekstu wynika, że chodzi o założenie kolegium jezuickiego w Dorpacie, które Autorka datowała na 1584 r., choć w literaturze powszechnie podaje się 1583 r. Należy zatem przypomnieć, że kolegia jezuickie miały status gimnazjum, czyli szkoły średniej, o czym sama badaczka pisze później (s. 38), a nie wyższej. Zamiast podstawowej monografii Vello Helka z 1977 r. o kolegium jezuickim w Dorpacie w latach 1583–1625 J. Brzezińska cytowała kilkunastostronicowy artykuł tego badacza z 1963 r.¹⁰ Niezbyt szczęśliwe jest twierdzenie o „polskim kolegium jezuickim” w Dorpacie (s. 44), choćby z tego powodu, że kadra profesorska była międzynarodowa, głównie zresztą pochodziła spoza Polski, a wśród uczniów (studentów) nie było chyba Polaków, choć sprawy tej nie wyjaśniono. Ponadto rozważania Autorki o pozostawieniu „śladu” działalności tego kolegium w społeczeństwie estońskim (s. 45) są wyraźnie przesadzone.

Podstawą rozważań w całym tym rozdziale jest monografia Gustawa Manteuffla o dziejach Dorpatu i Uniwersytetu Dorpackiego z 1911 r.¹¹ Aczkolwiek jest to praca cenna i niezwykle rzadka w polskich bibliotekach, to od jej wydania minęło ponad 100 lat i w tym czasie nasza wiedza na ten temat znacznie się powiększyła. Wiele na ten temat napisano w historiografii niemieckiej, estońskiej, rosyjskiej (radzieckiej) i innych. Zamiast tego mamy szerokie korzystanie z cytowanej pracy G. Manteuffla oraz z przewodnika po Tartu [sic] Johannesesa Lota (tak w bibliografii; w tekście rozprawy, np. s. 33: Lotta) w języku niemieckim. Dopiero w dalszych partiach tego rozdziału, gdzie jest mowa o *Academia Gustaviana* i Cesarskim Uniwersytecie Dorpackim, badaczka sięgnęła szerzej do literatury niemieckiej, choć starszej: Hugo Semela (1918), Rodericha Engelhardta (1933) i Georga Raucha (1943). Brak tu jednak nowszej literatury, i to zarówno niemieckiej, jak i estońskiej. W języku niemieckim na przykład nie wymieniono monografii Ericha Donnerta o Uniwersytecie Dorpackim w latach 1802–1918 z 2007 r.¹², choć w bibliografii znajduje się jego

10 V. Helk, *Die Jesuiten in Dorpat 1583–1625. Eine Vorposten der Gegenreformation in Nordosteuropa*, Kopenhagen 1977. Książka została przetłumaczona na język estoński i wydana w 2003 r.

11 G. Manteuffel, *Z dziejów Dorpatu i byłego Uniwersytetu Dorpackiego*, Warszawa 1911.

12 E. Donnert, *Die Universität Dorpat-Jurev 1802-1918: ein Beitrag zur Geschichte des Hochschulwesens in der Ostseeprovinzen des Russischen Reiches*, Frankfurt 2007.

artykuł o gimnazjum w Mitawie z 1983 r., właściwie niełączący się z tematem rozprawy. Z kolei w języku estońskim w bibliografii wymieniono podstawową monografię dziejów Uniwersytetu Tartuskiego (właściwie szkół wyższych Dorpatu (Juriewa) w latach 1632–1982) wydaną w Estonii w trzech tomach po estońsku (1982) i w wersji skróconej, jednotomowej, po rosyjsku (1983) i angielsku (1985). Wszystkie te prace J. Brzezińska wymieniła w bibliografii, lecz umieściła nie pod hasłem tytułowym, jak tego wymagają reguły pracy naukowej, lecz pod nazwiskiem Karl Siilivask, błędnie podając jeszcze jego nazwisko jako „Siilivaska”. Ten badacz zresztą jest autorem tylko tomu drugiego i współautorem tomu trzeciego, podczas gdy autorem tomu pierwszego był H. Piirimäe. Ten przykład wskazuje na brak umiejętności opisu bibliograficznego określonej książki i niestaranność. Rodzi się też pytanie czy rzeczywiście J. Brzezińska korzystała z monografii w języku estońskim i po co wymieniła skrócone wersje tej pracy w języku niemieckim i angielskim, a nie jedynie w języku niemieckim. Istotne jest również to, że w omawianym Rozdziale II o historii Uniwersytetu Autorka nie cytowała w ogóle żadnej z wymienionych wyżej prac dotyczących jego historii.

Co zatem jest w rozdziale o historii Uniwersytetu? Jeśli pominąć powszechnie znane fakty z jego dziejów, a właściwie od powstania kolegium jezuickiego w Dorpacie, to ważne są ustalenia dotyczące podstaw prawnych Uniwersytetu Cesarskiego (s. 60–70), regulaminów dla studentów, statusu urzędu kuratora Uniwersytetu, sądownictwa uniwersyteckiego, Ogrodu Botanicznego, klinik uniwersyteckich, Instytutu Profesorskiego oraz miejsca kobiet na Uniwersytecie i w „prywatnych szkołach wyższych dla kobiet” w Juriewie. Ten przegląd treści budzi duże wątpliwości. Wiele podniesionych tu kwestii nie ma nic lub niewiele wspólnego z tematem rozprawy. Ponadto błędne jest twierdzenie o „prywatnych szkołach wyższych dla kobiet”. Chodzi bowiem o Prywatne Kursy Uniwersyteckie prof. Rostowcewa z lat 1908–1918, w których uczyły się nie tylko kobiety, lecz również mężczyźni. Studiowało tam także wielu Żydów, którzy mieli ograniczony dostęp do Uniwersytetu ze względu na wspomniany już *numerus clausus*, oraz Polacy. W tym miejscu budzi moje zdziwienie pominięcie podstawowego dla tematu artykułu Sergieja Isakowa o tych kursach, choć Autorka wymieniła go w bibliografii na końcu rozprawy.

Z drobnych uchybień w tym rozdziale wymienię następujące. Najbardziej razi mnie utożsamienie Inflant Polskich z Kurlandią (s. 44), co wskazuje na braki w wiedzy historycznej Autorki. Niekonsekwentne i błędne są opisy bibliograficzne niektórych prac, które raz umieszczano albo pod hasłem tytułowym (najczęściej słusznie), albo pod nazwiskiem redaktora czy wydawcy danej pracy. np. *Biografičeskij slovar professorov i prepodavatelej Imperatorskago Jur'evskago byvsšago Derpskago Universiteta za sto let ego suščestvovanija (1802–1902)* raz notowano pod hasłem tytułowym (np. s. 59), a innym razem pod nazwiskiem redaktora G. W. Levickiego (na tejże stronie). Przy omawianiu Ogrodu Botanicznego i dwóch znanych Polaków związanych z tą placówką – Bolesława Hryniewieckiego i Jana Muszyńskiego – nie podano, że pierwszy z nich ma tablicę pamiątkową w tym Ogrodzie. Ponadto plan Ogrodu Botanicznego jest w języku angielskim (s. 97). Dość banalnie brzmią także rozważania Autorki o przemianach społecznych i ekonomicznych w Rosji na przełomie XIX i XX w. (s. 115–117).

W Rozdziale III jest mowa o kształceniu studentów farmacji na Uniwersytecie (s. 131–295). W świetle tytułu omawianej książki jest to kluczowy rozdział pracy. Najpierw przedstawiono początki kształcenia akademickiego farmaceutów w Rosji

(s. 131–152). Poznajemy prawodawstwo rosyjskie w tym zakresie do 1844 r. Są tu ciekawe ustalenia, ale ich wartość osłabia brak precyzji w używaniu pojęć prawniczych np. przy omawianiu „ustawy o egzaminach personelu medycznego” z 1810 r., która kolejno jest nazywana (s. 136–137): dekretem, ustawą, rozporządzeniem i zarządzeniem. Nie wiadomo, dlaczego Ustawa Aptekarska z 1844 r., najważniejsza w Rosji, została omówiona na początku rozprawy (s. 14) zamiast w dalszej części rozprawy, gdy przedstawiano prawodawstwo rosyjskie w odniesieniu do aptek i aptekarzy (s. 142), gdzie ją tylko wzmiankowano.

Następnie przedstawiono napływ studentów farmacji w okresie początkowym (do 1842 r.) na podstawie ksiąg immatrykulacyjnych. Potem Autorka zaprezentowała Polaków wśród studentów farmacji (s. 148–152). Doszła do konkluzji, że na 311 studentów farmacji było 21 Polaków, w tym co do czterech osób miała wątpliwości o ich narodowości polskiej: Karola Gundelacha, Edwarda Baumanna, Konstantego Wehrmanna i Witolda Rose. Z nich podtrzymałbym wątpliwości co do Baumanna i Wehrmanna oraz wskazałbym na najpewniej błędne zaliczenie do Polaków Aleksandra Bonina z Witebska i Teodora Sor-giewicza z Kurlandii.

Po tych rozważaniach wstępnych badaczka szczegółowo omówiła Instytut Farmaceutyczny istniejący w latach 1843–1918 (s. 152–229). Jest to rzecz potrzebna i zasadniczo nowa, przynajmniej w polskiej historiografii. Autorka szczegółowo omówiła dzieje tego Instytutu, jego dyrektorów wraz z ich dorobkiem naukowym, jego wyposażenie, „bazę lokalową”, program studiów i egzaminy na stopnie aptekarskie. Niepotrzebnie rażą jednak ciągłe powtórzenia i rozważania o kwestiach niemających nic wspólnego z tematem rozprawy, np. o rodzinie profesora Georga Dragendorffa (s. 199). Wspomniane powtórzenia są prawdziwą zmorą tej rozprawy, nie tylko w tym rozdziale. Jest to konsekwencja braku opracowania redakcyjnego całej książki.

W kolejnym, trzecim podrozdziale zostały omówione inne katedry Uniwersytetu, w których kształcili się studenci farmacji (s. 229–272). Jest to zagadnienie potrzebne, ale można by je spokojnie omówić na kilku stronach. Warto zwrócić uwagę na powtórzenia o Ogrodzie Botanicznym (z Rozdziału II) przy prezentacji Katedry Botaniki. Po co umieszczono tu definicję meteorologii (s. 232, przyp. 355)? Istotne są natomiast rozważania o Aptece Klinicznej, będącej pod nadzorem Instytutu Farmaceutycznego. Rodzi się jednak pytanie, dlaczego tych rozważań nie umieszczono przy opisie tego Instytutu. W czwartym podrozdziale zaś badaczka ponownie zajęła się „staraniami o pełne akademickie kształcenie słuchaczy farmacji” (s. 272–278).

Ostatni, piąty podrozdział dotyczy „Polskich adeptów farmacji w Alma Mater Dorpatensis” (s. 279–295). Początek jest niezbyt zachęcający, bo Autorka skupiła swoją uwagę na rozważaniach o nazwie uczelni i stosunkach między profesorem a studentem, czyli kwestiami niezwiązanymi z tematem rozprawy. Potem scharakteryzowała trzy relacje na temat życia polskich studentów farmacji w Dorpacie: dwa artykuły Feliksa Łagodzińskiego opublikowane w „Wiadomościach Farmaceutycznych” w latach 1891–1892 (umieszczone w aneksie pracy na s. 741–750); listy Józefa Papużyńskiego znane z publikacji Marii Główniak z 2009 r., a umieszczone w aneksie na s. 760–771; oraz wspomnienia Jana Fabickiego pozostające w rękopisie (w aneksie na s. 751–759). Wydaje się, że publikacja artykułów F. Łagodzińskiego (10 stron) jest zupełnie niepotrzebna, wystarczy ich streszczenie. Podobnie jest z listami J. Papużyńskiego.

W tym miejscu przechodzimy do rozważań badaczki o wykazie polskich studentów farmacji na Uniwersytecie (s. 288–295). Jest to jedno z kluczowych ustaleń J. Brzezińskiej. Najpierw podała ona kryteria stosowane dla ustalenia, czy dany student był Polakiem: brzmienie imienia i nazwiska, wyznanie katolickie, miejsce urodzenia lub zamieszkania i przynależność do polskich organizacji studenckich. Podstawowym źródłem do badań były księgi immatrykulacyjne, spisy studentów Uniwersytetu oraz spisy farmaceutów z okresu międzywojennego (1928, 1931 i lat następnych) i powojennego (1949). Rezultatem tych badań jest ustalenie przeszło 500 polskich studentów farmacji. Wspomniany wykaz stał się podstawą do następujących ustaleń: pochodzenie terytorialne (głównie z Królestwa Polskiego i „kresów północno-wschodnich Rzeczypospolitej”), pochodzenie społeczne (głównie szlacheckie) i wiek (najczęściej zaczynali studia w wieku 24–26 lat). Bardzo mało napisano o ich statusie materialnym. Należy dodać, że w odniesieniu do pochodzenia szlacheckiego Autorka posłużyła się kryterium nazwiska szlacheckiego z końcówką *-ski* i *-icz*. Jest to kryterium bezwartościowe dla takich badań, stąd wynik jest niewiarygodny. Dalsze rozważania o tym, co wynika z fotografii studentów, są wróżeniem z fusów. Trudno bowiem inaczej powiedzieć, że wspomniane fotografie „mówią”, iż

byli to ludzie inteligentni, mądrzy, o poczuciu własnej wartości i godności z racji wykonywanego zawodu. Cechowała ich elegancja. Byli ładnie ubrani i uczesani, nosili wąsy, zgodnie z ówczesną modą (s. 295).

W tym miejscu dochodzimy do ustalenia liczby polskich studentów farmacji, których miało być „około 500” (s. 6) lub „przeszło 500” (s. 567), a w rzeczywistości w świetle ustaleń J. Brzezińskiej było ich 582 (podsumowanie wykazu na s. 603–657). Liczba ta jest wyraźnie zawyżona, bo oparta na błędnych ustaleniach, o czym niżej będzie mowa.

Na marginesie warto uczynić uwagę co do metody pracy J. Brzezińskiej w odniesieniu do liczby studentów polskich. Oparcie się na analizie ksiąg immatrykulacyjnych jest oczywiście słuszne. Niemniej jednak w odniesieniu do okresu najdawniejszego, sprzed Ustawy Aptekarskiej z 1844 r., nie oddaje ona pełnego obrazu „kształcenia farmaceutów” polskich na Uniwersytecie Dorpackim. Była bowiem grupa osób, która nie studiowała farmacji, stąd nie została zarejestrowana w księgach immatrykulacyjnych, lecz tylko zdawała egzaminy na stopień pomocnika aptekarskiego lub prowizora. Osoby takie posiadają akta osobowe, które znajdują się w Archiwum Uniwersyteckim w Estońskim Archiwum Historycznym w Tartu i częściowo zostały wydane przez Alicję Nowak w internecie¹³. Sama kwerenda tych akt w tym Archiwum wymagałaby zapewne kilku lat pracy i przejrzenia kilkudziesięciu tysięcy teczek osobowych. Natomiast ze wspomnianego wykazu A. Nowak i literatury przedmiotu wiadomo o trzech Polakach, którzy otrzymali dyplom aptekarza na Uniwersytecie Dorpackim i formalnie kwalifikują się jako osoby wykształcone na tym Uniwersytecie. Chodzi o Maksymiliana Bełkowskiego (egzamin na prowizora z 1835 r.),

13 A. Nowak, *Polscy studenci na Uniwersytecie w Dorpacie w latach 1802–1918*, „Miscellanea Historico-Archivistica” t. 21, 2014, s. 129–135 (Archiwum Główne Akt Dawnych, Polonica z Archiwum Historycznego w Tartu, www.agad.gov.pl [dostęp 2.12.2018]).

Maksymiliana Leinwebera (prowizor farmacji z 1843 r.) i Teofila Stypułkowskiego (pomocnik aptekarski z 1840 r.)¹⁴.

Rozdział IV rozprawy dotyczy warunków socjalnych studentów farmacji (s. 297–342). Przedstawiono tu takie kwestie, jak warunki przyjęcia na studia, sytuacja materialna studentów, koszty studiów, stypendia i nagrody naukowe. Generalnie rozdział ten nie budzi większych wątpliwości poza uwagą o stanowczo zbyt skromnym korzystaniem ze źródeł polskich, w tym szczególnie licznych wspomnień z pobytu na tym Uniwersytecie¹⁵. Uwagi o Michale Białobrzeskim są w tym rozdziale niepotrzebne, ponieważ Autorka pisała o nim kilkakrotnie w dalszych częściach tej rozprawy. Nie wiem też, dlaczego Karola Hielbiga zaliczono do Polaków.

Rozdział V odnosi się do kobiet studiujących na „Prywatnym Uniwersytecie Prof. Rostowcewa” (s. 343–361). Jest to najkrótszy z rozdziałów i błędnie zatytułowany, bo nie było takiego uniwersytetu. Były jedynie Prywatne Kursy Uniwersyteckie, do których dostęp miały nie tylko kobiety, lecz także mężczyźni. Ciekawy jest jednak podrozdział o polskich studentkach farmacji, których było cztery.

Z kolei Rozdział VI, który dotyczy organizacji studenckich, należy do obszernych (s. 363–461). Temat jest dość dobrze znany dzięki publikacjom Arkadiusza Janickiego i innych badaczy polskich, przywoływanych przez Autorkę. Sama Autorka szczególnie szeroko pisała o Konwencie Polonia, który jednak dość luźno wiąże się z tematem rozprawy. Farmaceuci tylko wyjątkowo należeli do Konwentu – można wymienić tylko kilka nazwisk. Dodatkowo widać brak obiektywizmu badaczki, która zbyt idealizuje Konwent Polonia, właściwie nie pisząc nic krytycznego o nim. Zupełnie pominięto tak drażliwe i powszechnie znane aspekty życia Konwentu jak pojedynkomania i pijaństwo, prowadzące nieraz do alkoholizmu. O innych organizacjach polskich studentów, np. o „Kuchni” czy Zjednoczeniu, Autorka nie pisze nic (np. o „Kuchni” o orientacji antykonwentowej) lub ogranicza się do krótkich i tendencyjnych uwag. Przykładem niech będzie informacja o istnieniu w drugiej połowie XIX w. krótkotrwałych organizacji „o zabarwieniu lewicowym i radykalnych”, w poprzednim zdaniu pisząc jeszcze o „ateistycznych organizacjach” (s. 375). Chciałbym poznać owe organizacje ateistyczne z nazwy. O ważnej organizacji Polaków „Zjednoczenie” o orientacji socjalistycznej Autorka napisała dosłownie jedno zdanie (s. 385). Dopiero na końcu tego rozdziału wymieniła inne polskie organizacje studenckie, w tym Zjednoczenie (s. 442–444). Pisząc krótko o nim, co warto porównać z opisem Konwentu Polonia (s. 367–376), badaczka posunęła się nawet do stwierdzenia, że jego członkowie „czuli się w okresie wojny rosyjsko-niemieckiej [o którą wojnę chodzi?] bardziej Rosjanami” [niż Polakami] (s. 444). Dodatkowo pisała, że nie znali oni historii Polski i prowadzili pogadanki „o treści rewolucyjnej i akatolickiej”.

Nie rozumiem, dlaczego Autorka napisała w książce o korporacji „Magna-Polonia” w Poznaniu w okresie międzywojennym (s. 376), która nie miała nic wspólnego z Konwentem Polonia w Dorpacie. Po co też pisała o korporacjach w Instytucie Weterynaryjnym

14 K. Hanisz, W. Ślusarczyk, *Apteki i aptekarstwo łódzkie. Apteka przy Placu Wolności w Łodzi*, Łódź 2011, s. 117–124 (ród Leinweberów), 127–142; *Polski słownik biograficzny* t. 45, 2008, s. 214–215 (biogram T. Stypułkowskiego pióra E. Orman).

15 J. Trynkowski, *Paradisus animae czy Sicz dorpacka? Uniwersytet w Dorpacie (Tartu) we wspomnieniach polskich studentów*, [w:] *Akademie nauk, uniwersytety, organizacje nauki. Polsko-rosyjskie relacje w sferze nauki XVIII–XX wieku*, red. L. Zasztowt, Warszawa 2013, s. 617–627.

w Dorpacie (s. 448–452), skoro nie był on częścią Uniwersytetu? Zaskakująca i chyba błędna jest informacja o Stowarzyszeniu Studentów Farmacji Litwinów „Lettgallia” (s. 460). Chyba odnosiła się ona do Łotyszy.

Dalej jest mowa o korporacjach farmaceutów: Zniczu (1897–1908 [Autorka: 1907]) i Lechicji (1908–1918). Dużo tu ciekawych i nowych informacji, szczególnie o mało znanym Zniczu i okolicznościach jego likwidacji oraz szczegółowe omówienie działalności Lechicji na podstawie oficjalnych sprawozdań. Zwraça uwagę spis członków Znicza (s. 420–421), cenne źródło. Jest tu jednak sporo drobnych i zupełnie niepotrzebnych uwag. Po co szerokie rozważania o ideologii filomatów w genezie Znicza w odrębnym podrozdziale (s. 381–384)? Te uwagi odnoszą się raczej do genezy Konwentu Polonia i tam powinny być umieszczone. Skąd wzmianka o Litwinach w guberni łomżyńskiej (s. 386)? Ciekawe skąd pochodzi informacja, że „Kurlandia do 1795 r. była w połowie zamieszkała przez Polaków” (s. 386) – przecież to absurd. Nieprawdziwe jest zdanie, że rewolucja 1905 r. obudziła świadomość narodową Litwinów (s. 409) – to zbyt daleko idący „skrót myślowy”. Okoliczności likwidacji Znicza można by streścić i niepotrzebna jest obszerna korespondencja na ten temat, która prowadzi do ciągłych powtórzeń. Również w tym rozdziale są nagminne liczne powtórzenia. Przykładowo: Autorka pięć razy wyjaśniła pojęcie filistra (s. 370, 400, 403, 442 i 469; ostatnie dwa razy w następnym rozdziale), zaś o „sobótkach” pisała przynajmniej cztery razy (dalej nie notowałem, s. 400, 401, 402, 409).

Rozdział VII został poświęcony zjazdowi koleżeńskiemu dorpatczyków (s. 463–486). To krótki i potrzebny rozdział, ale nijak ma się do tematu „kształcenia” polskich farmaceutów na Uniwersytecie Dorpackim. To kolejny dowód na potrzebę rozszerzenia tytułu rozprawy na „kształtowanie”, a nie tylko „kształcenie” tej grupy zawodowej inteligencji polskiej. Zupełnie niepotrzebny jest tu podrozdział o planowanym zjeździe w Lublinie, do którego nie doszło (s. 464–468). Natomiast uzasadnione są rozważania o dwóch zjazdach Lechicji w Warszawie w 1921 r. i dalszych latach.

W Rozdziale VIII J. Brzezińska omówiła „farmaceutyczne podorpackie inspiracje organizacyjne” (s. 487–502). To raczej nieudany tytuł dla przedstawienia stowarzyszeń i towarzystw powstałych w Polsce w okresie międzywojennym, nawiązujących do tradycji Lechicji dorpackiej. Te krótkie uwagi można by przenieść na koniec rozprawy.

Ostatni, dziewiąty rozdział należy do najważniejszych (s. 503–560). Dotyczy on „wkładu farmaceutów-dorpatczyków dla polskiej farmacji w kraju”. Najpierw należy wskazać, że rozdział ten formalnie nie dotyczy tytułu rozprawy, bo nie ma tu mowy o „kształceniu” farmaceutów przez Uniwersytet. Niemniej jednak jest to niezbędna część pracy dla ustalenia roli Uniwersytetu w „kształtowaniu się” polskiej inteligencji w zawodzie farmaceuty. Rozdział ten podzielono na kilka części: farmaceuci-naukowcy (s. 504–521), dorpatczycy-przyrodnicy (s. 521–523), farmaceuci w przemyśle (s. 523–550) i aptekarze-dorpatczycy (s. 550–559). W zasadzie są tu biografie bardziej znanych farmaceutów, pracujących w trzech sferach: nauce, przemyśle i aptekach. W tym kontekście razi część o dorpatczykach-przyrodnikach, bo nie dotyczy ona farmaceutów, lecz właśnie przyrodników: Bolesława Hryniewieckiego, Stanisława Thugutta i Władysława Rotherta. Powinna zostać usunięta. Na końcu tego rozdziału jest krótkie podsumowanie (s. 560), którego pierwsza część powinna znaleźć się w zakończeniu, a drugą – dotyczącą refleksji bardzo osobistych – należałoby usunąć.

Zamiast tradycyjnego zakończenia mamy do czynienia z „Refleksjami końcowymi” (s. 561–567). Znajduje się tu podsumowanie wyników badań Autorki, nieraz dość interesujących, na temat roli Uniwersytetu Dorpackiego w „kształceniu” studentów farmacji. Jest ono jednak zbyt ogólne. Również zupełnie niepotrzebne jest opatrzenie tekstu licznymi przypisami, co nie powinno mieć miejsca w tej części pracy. Nie na miejscu jest także wątek osobisty.

Następnie znajduje się wykaz skrótów (s. 568–569), którego nie wymieniono w spisie treści. Potem są obszerne aneksy (s. 570–838). Składają się z pięciu części: pocztu polskich studentów, tematów zadań na nagrody naukowe, danych statystycznych w wyborze (o farmaceutach) i korporacjach farmaceutów Znicz i Lechicja. Najważniejszy jest pierwszy z tych aneksów, który składa się z galerii portretów (s. 571–602), biogramów polskich farmaceutów (s. 603–657), wybitnych farmaceutów-dorpatczyków w wyborze (s. 660–740), relacji i wspomnień (s. 741–771) i dalszych losów absolwentów w wyborze (s. 772–798). Osobno przedstawiono jeszcze następujące zagadnienia: aptekarze Polacy na Litwie w okresie międzywojnia (s. 799; streszczenie artykułu historyka litewskiego, opublikowany w „Farmacji Polskiej”), farmaceuci-dorpatczycy ofiarami Katynia (s. 800–808) i nekropola polskich studentów w Dorpacie (s. 809–811). W tym zestawieniu najważniejsze są biogramy polskich farmaceutów – obszerne opracowanie, które stanowi podstawę do twierdzenia o liczbie ponad 500 farmaceutach polskich studiujących w Dorpacie. Są tu krótkie informacje biograficzne zwykle do czasu ukończenia studiów (wyjątkowo także dane o okresie późniejszym). Problemem jest to, że wykaz jest pełen błędów, co stawia pod znakiem zapytania główną tezę tej badaczki o liczbie polskich farmaceutów. Szczegółowa jego analiza jest niemożliwa w tym miejscu. Podam jedynie jej rezultaty w odniesieniu do Litwinów, których wspomniana badaczka zaliczyła do Polaków oraz wątpliwości co do polskości pozostałych osób. Zatem do Litwinów zaliczyłem następujących „Polaków” według J. Brzezińskiej: Andrzejewski Antoni i Edward, Dagilis Kazys (Brzezińska błędnie: Dagilski), Dedinas Pranas (Brzezińska: Dydyński), Galwanowski Franciszek (prawdopodobnie), Gościcki Onufry, Grygaliunas Antanas (Brzezińska: Grigałowski), Gudenas Kazys (Brzezińska: Gudeński), Jurgaitis Stanislovas (Brzezińska: Jurgajć), Juskiewicz Wojciech, Kiszon Adolf, Kłopotowski Wincenty, Kozaryn Mieczysław, Koźmian Henryk, Krolickis Adomas (Brzezińska: Królicki), Kunejko Zenon, Kutko Nikodem, Kuźma-Kuźmiński Franciszek, Ławcewicz Jan, Ławrynowicz Paweł, Mažonas Kazys (Brzezińska: Machoń [sic]), Marcinkiewicz Apolinary, Mieszkowski Józef, Nichwidowicz Konstanty, Pabreža Antanas (Brzezińska: Pabreszewicz [sic]), Rakštis Adomas (Brzezińska: Raksztycki), Rudmin Augustyn, Siemionowicz (Semenavičius) Józef, Skudowicz Józef, Stančius Rokas (Brzezińska: Stańczycki), Staszkiwicz Władysław, Stulpin Bolesław (prawdopodobnie), Sukiennicki Stanisław, Szadziwicz Fulgenty, Szyliński Kazimierz, Wadowski-Pietrkiewicz (Brzezińska błędnie: Pietraszkiewicz) Wacław, Walejko Mateusz, Wiskont Władysław, Wodopał Paweł, Wojciechowski Antoni i Stanisław i Żywotkowski Zenon. Razem są to 42 osoby, w tym dwie prawdopodobnie, wobec liczby przeszło 500 polskich farmaceutów, a w rzeczywistości 582. Do tej liczby trzeba dodać te osoby, co do których mam wątpliwości co do ich narodowości polskiej, a w każdym razie brak jest dowodów na to, że byli Polakami. Samo kryterium imienia i nazwiska, wyznaczenie katolickie i miejsce pochodzenia jest zdecydowanie niewystarczające. Takich osób znalazłem przynajmniej 70. Zatem z zestawienia Autorki „przeszło 500” (raczej 582) Polaków trzeba usunąć przynajmniej 110 osób. Ostateczny

wynik będzie oscylował wokół 400-450 osób, czyli będzie mniejszy o około 20%. Sprawa wymaga oczywiście dalszych, szczegółowych badań.

Z pozostałych zagadnień dotyczących omawianej części pierwszego aneksu należy dodać, że rozważania J. Brzezińskiej o „Wybitnych farmaceutach-dorpatczykach” są jednym z lepszych fragmentów książki. Jest tu wiele nowych informacji o życiu i działalności farmaceutów. Znów „Dalsze losy absolwentów” to właściwie antologia obcych tekstów, a ściślej – nekrologi różnych dorpatczyków, czyli przedruki z „Farmacji Polskiej” z kilkoma wyjątkami. Jest to sytuacja nietypowa, by w pracy naukowej ograniczyć się do przedruku cudzych tekstów bez ich analizy. Z kolei „Farmaceuci-dorpatczycy ofiarami Katynia” zawiera błędy i dotyczy nie tylko zamordowanych w Katyniu, lecz także w innych miejscach, np. w Charkowie. Ostatni szkic o nekropoli polskich studentów w Dorpacie dotyczy kwatery Konwentu Polonia na głównym cmentarzu św. Jana w Tartu. Nie mogę jednak zgodzić się z twierdzeniem J. Brzezińskiej, że nic nie pozostało ze wspomnianej kwatery, zresztą bardzo niedużej (kilkanaście metrów kwadratowych). Osobiście widziałem kilka lat temu grób Ottona Łopatko z żelaznym krzyżem, podanym imieniem i nazwiskiem z datą 1881 r. Był on członkiem Konwentu Polonia. W pobliżu jest kilka innych grobów, w tym jakiegoś Mackiewicza.

Tu trzeba dodać, że konstrukcja pracy, polegająca na kilkakrotnym wymienianiu tych samych osób jako naukowców, działaczy przemysłu i farmaceutów-aptekarzy w Rozdziale IX oraz w aneksie prowadzi do ciągłych powtórzeń. Tylko kilka przykładów dla uzasadnienia tego sądu: Stanisław Biernacki został odnotowany trzy razy na s. 510–511 (I biogram), 605 (notka biograficzna), 674–682 (II główny biogram, tu „niektóre publikacje” i bibliografia przedmiotowa), Michał Białobrzeski został wymieniony cztery razy na s. 520 (I biogram), 524–525 (II biogram jako „wybitny farmaceuta-przemysłowiec”), 604–605 (notka biograficzna), 660–663 (III biogram jako „wybitny farmaceuta”), a Jan Kazimierz Muszyński jest wzmiankowany wielokrotnie, w tym na s. 422–442 (głównie o likwidacji Znicza i działalności Lechicji, tu jednak początek biografii J. Muszyńskiego), 511–512 (II biografia, tu bogata bibliografia przedmiotowa), 633 (notka biograficzna) i 715–719 (III biogram, tu ponownie prawie ta sama bibliografia przedmiotowa).

Krótkie dane statystyczne w wyborze (s. 817–818) są właściwie niepotrzebne. Pierwsza tabela dotyczy 21 farmaceutów z Polski i jest powtórzeniem tekstu monografii z s. 149–152. Druga tabela ma dotyczyć farmaceutów z Polski w latach 1802–1860, a w rzeczywistości odnosi się do ogółu farmaceutów, nie tylko Polaków. Trzecia i ostatnia tabela zawiera „Wykaz ilościowy farmaceutów” [sic] z lat 1802–1886 i poza błędnym tytułem nie wnosi niczego nowego do tematu. Brak tu również danych z okresu późniejszego, z lat 1893–1918.

Po aneksach następuje spis ilustracji (s. 839–851), zdecydowanie zbyt obszerny. Warto powiedzieć kilka słów o ilustracjach w tej pracy. Jest ich wyjątkowo dużo (445). Na pewno wzbogacają one wiedzę o Uniwersytecie, studiach, studentach. Często są publikowane po raz pierwszy i pochodzą ze zbiorów Estońskiego Archiwum Historycznego w Tartu. Z drugiej strony jest ich stanowczo za dużo, wiele ilustracji nie wiąże się z tematem rozprawy. Dziwią wielkie, całostronicowe zdjęcia studentów farmacji, a zdziwienie rośnie, gdy po raz 16 [sic] widzimy ten sam główny gmach Uniwersytetu (s. 11, 55, 99, 117, 140, 162, 230, 267, 268, 318, 328, 379, 400, 505, 506, 509). Chętnie też zobaczyłbym komentarz Autorki do ilustracji na s. 80 z podpisem „Jean Rodecki stud. en. med. 7 II-7 III 1900”

w karcerze Uniwersyteckim. Chodzi o Jana Radeckiego, Polaka i studenta medycyny w latach 1897–1901, który przez miesiąc był w karcerze za jakieś przewinienie.

Pracę kończy bibliografia (s. 852–903) i krótkie streszczenie w języku angielskim (s. 904) – pewnie zbyt krótkie. Bibliografia – z reguły wizytówka każdej pracy naukowej – wymaga dłuższego komentarza. Została ona podzielona tradycyjnie na trzy części: źródła archiwalne, źródła drukowane i opracowania. Źródła archiwalne (s. 852–860) to przede wszystkim Estońskie Archiwum Historyczne w Tartu, podstawowe dla tematu rozprawy. Wykaz wykorzystanych źródeł jest imponujący i liczy kilkaset jednostek archiwalnych. Są to księgi immatrykulacyjne, regulaminy studiów, akta różnych instytutów i stowarzyszeń studenckich oraz akta osobowe studentów farmacji. Mam kilka zastrzeżeń do tego ostatniego źródła. Po pierwsze, w tekście monografii nie widać korzystania z tych źródeł poza osobami, których biografie napisała sama Autorka. Przykładowo: podała ona akta osobowe pierwszego z brzegu Mieczysława Antola (s. 855), o którym zamieściła krótką notkę na s. 603. Zawarte tam informacje pochodzą jednak nie z akt osobowych, lecz z księgi immatrykulacyjnej, spisów członków Lechicji i spisu słuchaczy farmacji z lat 1908–1909. Brak tu akt osobowych, w których jest m.in. metryka urodzenia i *konduitnyj spisok farmacewtičeskoj dejatelnosti*, podstawowe źródło dla poznania praktyki uczniowskiej i pomocnikowskiej danego studenta farmacji. Autorka nic o tym nie napisała.

Po drugie, w aktach osobowych studentów podawano informacje z księgi immatrykulacyjnej, o której była mowa w innym miejscu bibliografii.

W dużo mniejszym stopniu Autorka korzystała z innych archiwów i bibliotek, czasami zupełnie niepotrzebnie. Przykładowo: w Centralnym Archiwum Historycznym w Petersburgu wykorzystano tylko akta Instytutu Profesorskiego, niemającego nic wspólnego z tematem rozprawy. W kilku przypadkach wykorzystano tylko pojedyncze jednostki archiwalne, z reguły akta osobowe wybranych aptekarzy, np. w Archiwum Państwowym m. st. Warszawy, Uniwersytetów w Bernie, Krakowie i Poznaniu oraz w Archiwum Państwowym (nie: Wojewódzkim, jak było dawniej) w Lublinie. Kwerendę przeprowadzono jeszcze w Bibliotece Centralnej Litewskiej Akademii Nauk (nie: Archiwum), Archiwum Archidiecejalnym w Warszawie, Archiwum Akt Nowych w Warszawie i w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie-Rembertowie. Na koniec trzeba odnotować archiwa Muzeów Farmacji w Warszawie i Krakowie, w których rzeczywiście są ważne materiały dla omawianej rozprawy.

Oceniając kwerendę archiwalną, należy podkreślić, że wymienione placówki są najważniejsze dla tematu rozprawy. Brakuje mi jedynie archiwum Litewskiego Muzeum Historii Medycyny i Farmacji w Kownie (*Lietuvos istorijos medicinos ir farmacijos muziejus*), gdzie są materiały o aptekarzach pracujących na Litwie. Kwerenda tych zbiorów pozwoliłaby uniknąć wielu błędnych klasyfikacji aptekarzy litewskich jako Polaków. Wydaje mi się również, że w niewielkim stopniu badaczka wykorzystwała Centralne Archiwum Wojskowe, które mimo kłopotów formalnych i technicznych jest kopalnią wiadomości także o farmaceutach.

Z kolei źródła drukowane (s. 860–868) na pierwszy rzut oka robią dobre wrażenie. Rażą jednak liczne błędy w opisach bibliograficznych i kwalifikowanie opracowań jako źródła drukowane. Po pierwsze, wiele nekrologów, zwłaszcza obszerniejszych, to jednak opracowania, choć często występują z określeniem „Wspomnienie”. Po drugie, ewidentnymi opracowaniami są następujące „źródła drukowane”: artykuł W. Jabłonowskiego o Janie Muszyńskim, artykuły S. Konarskiego i B. Olszewskiego w *Polskim Słowniku*

Biograficznym. Cytowane wspomnienia Konrada Millaka jako rękopis w Ośrodku Historii Medycyny Weterynaryjnej (s. 864) w rzeczywistości został wydany w 2003 r. pod innym tytułem, zresztą cytowanym przez Autorkę, ale w opracowaniach [sic] (s. 887). *Pamiętniki Ignacego Baranowskiego* (s. 865) należy umieścić pod hasłem autorskim, a nie tytułowym. Wreszcie wspomnienia Mariana Zdziechowskiego to rękopis ze zbiorów specjalnych Uniwersytetu Wileńskiego (F 33-21), a nie Warszawskiego (s. 868).

Pozostały jeszcze opracowania (s. 869–902), które mają podobne błędy. Przede wszystkim razi mieszanie, a właściwie zakwalifikowanie licznych źródeł drukowanych do opracowań: Biuletyn, Bericht lub Berichte (s. 871), Projekt nowego prawa, Projekt ustawy, Protokół posiedzeń (s. 891), Regulamin (s. 892), Sprawozdanie (s. 894), Statut (s. 896), Zbiór pieśni (s. 901). Oczywistym źródłem są również *Listy z Dorpatu* Stanisława Janikowskiego (s. 881). Tu umieszczono również powieść Wacława Gąsiorowskiego pt. *Pigularz*, co raczej należy przenieść do źródeł drukowanych (s. 877). Zwraca uwagę fakt, że cały szereg opracowań pojawia się po raz pierwszy w bibliografii, a nie ma ich w tekście głównym. Tezę tę trudno zweryfikować, bo w omawianej rozprawie brakuje indeksu osobowego, co samo w sobie jest *curiosum* w obecnych czasach. Tytułem przykładu dla uzasadnienia tej tezy podam, że Autorka kilka razy wspominała o rozruchach studenckich na Uniwersytecie Dorpackim w 1899 r., ale nigdzie, poza bibliografią, nie cytowała podstawowego opracowania na ten temat pióra Rafaila Ganelina z 2002 r.

Błędny opis bibliograficzny jest na s. 882 i to wielokrotnie: *Album Academicum Universitatis Tartuensis. Tartu ülikooli üliõpilaskonna teatmik 1889–1918* (Tartu 1986) został umieszczony pod nazwiskiem redaktora R. Kleista – który w rzeczywistości nazywał się Richard Kleis – a nie pod hasłem tytułowym. Ponadto praca ta liczy trzy tomy wydawane w latach 1986–1988 i opracowywane przez różnych autorów. Wreszcie nie jest to opracowanie, lecz wydawnictwo źródłowe, zasadniczo to rozwinięcie księgi immatrykulacyjnej. Gwoli sprawiedliwości dodam, że ta ostatnia sprawa jest dyskusyjna i omawianą pracę można zakwalifikować zarówno do źródeł drukowanych, jak i opracowań. Trzeba jednak być konsekwentnym: skoro *Album Academicum der Kaiserlichen Universität Dorpat* w opracowaniu A. Hasselblatta i G. Otto zaliczono do źródeł drukowanych (s. 860), to podobny *Album Academicum Universitatis Tartuensis* także należy zaliczyć do tych źródeł.

Można jeszcze dodać, że wiele drobnych opracowań z różnych czasopism należałoby przenieść do wyboru czasopism, zaoszczędzając miejsca. Wyżej podniesiono, że wiele błędów jest związanych z podawaniem opisów bibliograficznych nie pod hasłem tytułowym, lecz nazwiskiem redaktora.

Pod względem merytorycznym omawiane opracowania prezentują się lepiej. Jest tu wiele ważnych opracowań w różnych językach, w tym szczególnie po niemiecku. Stosunkowo dużo jest prac w języku estońskim, co budzi pewne zdziwienie, ale wątku tego nie rozwijam. Brakuje tu jednak nowszej literatury niemieckiej i estońskiej, tj. z okresu ostatnich 20–30 lat. Z tego okresu są głównie prace własne Autorki, z których ostatnie pochodzą z 2013 r. Z tego zestawienia należy chyba usunąć prace o charakterze przewodników turystycznych (W. Bagiński, J. Lot) i cały szereg prac ogólnych, luźno lub wcale niezwiązanych z tematem rozprawy, np. dotyczących historii Rosji, prac o korporacjach studenckich itp.

Na końcu wymienię liczne drobne błędy, bynajmniej nie wszystkie: Helsinfore (s. 15) zamiast Helsingfors – wówczas używana szwedzka nazwa Helsinek; Repinowski (s. 18)

zamiast Repninowski; Antonia (s. 26; dobrze jednak na s. 28) zamiast Antonina; data śmierci króla Zygmunta Augusta w 1578 r. (s. 39) zamiast 1572 r.; Wendawa (s. 40) zamiast Windawa; Jenna (s. 124) zamiast Jena; prof. G. Lewitzki (zapis w języku niemieckim, s. 124) zamiast Lewicki lub Levickij; prof. K. Pokorowski (s. 124) zamiast Pokrowski; prof. N. Bundenko (s. 125) zamiast Burdenko; „okręt handlowy” (s. 146) zamiast „statek”; Podborowicz (s. 146 i 150) zamiast Podbowicz; w Orelu (s. 149) zamiast w Orle; Kresłówka (s. 150) zamiast Krasław; tajemniczy „chinolog” (s. 193) to w zasadzie sinolog; w Mszczowie (s. 224, przyp. 330) zamiast Mszczonowie; tajemnicze Ruthenium (s. 237) to ruten, pierwiastek chemiczny; *paegonum hermal*a (s. 237) to poganek rutowaty, inaczej ruta stepowa; Instytut Rolny w Gorigorezku (s. 238; nazwa przejęta z pracy w języku niemieckim) to Hory-Horki lub Horki, miasto powiatowe w guberni mohylewskiej ze znaną szkołą rolniczą; Hamburg w guberni petersburskiej (s. 238) to Jamburg, miasto powiatowe w tej guberni; docent Pissarzewki (s. 239) to Pissarzewski; „palontologiczne studia” (s. 249) zamiast paleontologiczne; Niżnyj-Nowograd (s. 250) po polsku nazywa się Niżny Nowogród; okręg Radomyśl i Żytomierz (s. 251) zamiast powiaty radomyski i żytomierski; półwysep Kertz (s. 251) zamiast Kercz; „okres interglacialny” (s. 252 z języka niemieckiego) zamiast interglacjalny; „Fińska Zatoka Morska” (s. 255) zamiast Zatoka Fińska; Afanasjew Ignatowski (s. 263) to Afanassi; „na skutek rugii bismarkowskiej” (s. 293) zamiast powszechnie używanego terminu „rugi pruskie” (w liczbie mnogiej); Chorassan (s. 336; nazwa w dopełniaczu) to niemiecka nazwa Chorasanu, prowincji w Persji; komilton (s. 370 i później) zamiast komiliton; „religiaństwo” (s. 442) – nie ma takiego słowa; Martynika nie leży w Indiach Wschodnich (s. 549), lecz Zachodnich, a właściwie na Małych Antylach; BBW (s. 551) zamiast BBWR; Noworadomsk (s. 552) to obecnie Radomsko; Samara to obecnie nie Kujbyszew (s. 555), bo w 1991 r. miasto wróciło do swej historycznej nazwy; Charbin (s. 555) to obecnie nieużywana nazwa Harbina; Cmentarz Rakowiecki w Krakowie (s. 727) zamiast Rakowicki; „archiwalista” (s. 739) zamiast archiwista. Wielokrotnie używano nazwiska Gobiec w dopełniaczu jako „Gobieca”, chociaż raczej powinno być „Gobca”. Nie zaczyna się zdania od „że” (s. 538) i nie używa się formy „za wyjątkiem” (np. s. 333) czy „ilość Polaków” (s. 24). Razi maniera pisania wielkimi literami różnych nazw, zupełnie niepotrzebnie. W ogóle błędów w pisowni nazwisk i imion, szczególnie zaś nazwisk matek dorpatczyków, spisanych głównie z ksiąg immatrykulacyjnych, dat i innych faktów jest mnóstwo. Tu wymienię tylko część zniekształconych nazwisk dorpatczyków, pomijając wymienionych wyżej Litwinów: Danielewicz (s. 611) zamiast Danilewicz, Dombkowski (s. 612: dwie osoby) zamiast Dąbkowski, Esman (s. 613) zamiast Jesman, Folwasiński (s. 615) zamiast Folfasiński, Grzonkowski (s. 617) zamiast Grzankowski, Harnisz (s. 618) zamiast Garnisz, Hilewicz (s. 618) zamiast Gilewicz, Horzelski (s. 619) zamiast Chorzelski, Kałpowicz (s. 622) zamiast Kaupowicz, Kendracki (s. 623) zamiast Kędracki, Lewandowski (s. 628) zamiast Lewando, Nacielewicz (s. 633) zamiast Nacelewicz, Nowik (s. 635) zamiast Nowicki, Nużyński (s. 635) zamiast Nurzyński, Pentko (s. 637) zamiast Piętka (jest osobno na s. 638), Radomski (s. 640) zamiast Radomyski, Religiony (s. 640) zamiast Religioni, Reut (s. 640) zamiast Reutt, Szarasewicz (s. 646) zamiast Szarras, Ślifierski (s. 648) zamiast Śliwerski, Śnieszko (s. 648) zamiast Śnieżko, Wojczykowski (s. 654) zamiast Wojciechowski i Zalewski (s. 655) zamiast Zaleski.

Omawiana praca budzi spory niedosyt i jako rozprawa naukowa nie może być oceniona pozytywnie. Tytuł rozprawy jest nieadekwatny do jej treści, dotyczącej roli Uniwersytetu

Dorpackiego w kształtowaniu się inteligencji polskiej na przykładzie zawodu farmaceuty. Konstrukcja pracy wymaga istotnych zmian: zmniejszenia liczby rozdziałów, przesunięcia ich kolejności i przede wszystkim sprawienia, by wielokrotnie nie powtarzać tych samych faktów. Z drugiej strony trzeba rozszerzyć kwerendę o przedstawienie losów życiowych wszystkich [sic], a nie tylko wybranych farmaceutów. Pod tym względem J. Brzezińska dużo uczyniła, ale zatrzymała się jakby w połowie drogi. Kolejną sprawą są braki warsztatowe, widoczne szczególnie w przypisach i opisach bibliograficznych różnych publikacji. Jest to sprawa wtórna do zasadniczego tematu, ale rzutuje na ostateczną ocenę książki. Oczywiście i wyjątkowo liczne błędy trzeba usunąć. To samo dotyczy wielu fragmentów pracy niezwiązanych z tematem, znacznej części aneksów, spisu ilustracji i bibliografii. Wstęp i zakończenie trzeba napisać na nowo. Bezwzględnie potrzebny jest natomiast indeks osobowy. Wszystkie te braki wskazują na niedocenianą sprawę, jaką jest redakcja wydawnicza i rola redaktora w procesie wydawniczym.

Bibliografia

Blombergowa M., *Znaczenie Uniwersytetu w Dorpacie dla kultury i nauki polskiej (przed 1917 r.)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Archaeologia” z. 17, 1992, s. 3–16.

Brzezińska J., *Poola farmatseutide akadeemilised ühendused Tartus 1837 [wł. 1897]–1915 („Polskie korporacje farmaceutów w latach 1897–1915“)*, „Ajalooline Ajakiri” 2002, nr 1/2, s. 281–290.

Cyończyk F., *Wydział Prawa Uniwersytetu w Dorpacie i jego polscy studenci do 1918 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” t. 13, 2014, s. 181–191.

Donnert E., *Die Universität Dorpat-Jurev 1802–1918: ein Beitrag zur Geschichte des Hochschulwesens in der Ostseeprovinzen des Russischen Reiches*, Frankfurt 2007.

Hanisz K., Ślusarczyk W., *Apteki i aptekarstwo łódzkie. Apteka przy Placu Wolności w Łodzi*, Łódź 2011.

Helk V., *Die Jesuiten in Dorpat 1583-1625. Eine Vorposten der Gegenreformation in Nordosteuropa*, Kobenhavn 1977.

Kijas A., *Polacy na Uniwersytecie Charkowskim 1805–1917*, Wrocław 1984.

Manteuffel G., *Z dziejów Dorpatu i byłego Uniwersytetu Dorpackiego*, Warszawa 1911.

Molik W., *Polscy studenci na uniwersytetach niemieckich od końca XVIII do początku XX wieku*, t. 1, Poznań 2016.

Nowak A., *Polscy studenci na Uniwersytecie w Dorpacie w latach 1802–1918*, „Miscellanea Historico-Archivistica” t. 21, 2014, s. 129–135 (Archiwum Główne Akt Dawnych, Polonica z Archiwum Historycznego w Tartu, www.agad.gov.pl [dostęp 2.12.2018]),

Polski słownik biograficzny, t. 45, 2008.

Pullat R., *Rola Uniwersytetu w Dorpacie w kształtowaniu się inteligencji polskiej w XIX w. – 1917 r.*, „Zapiski Historyczne” t. 39, 1974, z. 2, s. 31–40.

Róziewicz J., *Polsko-rosyjskie powiązania naukowe (1725–1918)*, Wrocław 1984.

Trynkowski J., *Paradisus animae czy Sicz dorpacka? Uniwersytet w Dorpacie (Tartu) we wspomnieniach polskich studentów*, [w:] *Akademie nauk, uniwersytety, organizacje nauki. Polsko-rosyjskie relacje w sferze nauki XVIII–XX wieku*, red. L. Zasztowt, Warszawa 2013, s. 617–627

Uniwersytet w Tartu a Polacy. Rola dorpatczyków w polskiej nauce, kulturze i polityce XIX i XX wieku, red. S. Isakow, J. Lewandowski, Lublin 1999.

Wysakowska B., *Dorpackie Polonica farmaceutyczne w estońskich archiwach i bibliotekach*, „Farmacja Polska” 2000, nr 4, s. 194–197.

Grzegorz Błaszczyk jest profesorem historii w Instytucie Wschodnim na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Specjalność: historia Europy Wschodniej, lituanistyka. Obecnie zajmuję się głównie Polakami na Uniwersytecie Dorpackim, a w najbliższym czasie – herbarzem szlachty żmudzkiej w XVIII–XIX w. E-mail: gblaszczyk@hotmail.com

Data zgłoszenia artykułu: 2 grudnia 2018

Data przyjęcia do druku: 28 marca 2019